Nr. 13. Lwów, dnia 28 marca 1889 Rok XXII Tom XLIII

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Chowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń XXIV. Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego.

(Nadesłane z sekretaryatu gal. Towarzystwa gospodarskiego.)

(Dokończenie)

P. Antym Nikorowicz referował imieniem Oddziału rudeckiego sprawę **zakładania spółek mleczarskich**. Po jaknajgruntowniejszem przedstawieniu istoty sprawy, zakończył p. Nikorowicz swój referat*) następującymi wnioskami:

„I Zgromadzenie poleca komitetowi Tow. gospodarskiego, by uprosił Wydział krajowy ażeby w myśl wniosków komisyi gospodarstwa krajowego, w porozumieniu z obu Tow. rolniczemi zwołał ankietę w sprawie nabiałowej dla przygotowania wniosków na następną sesyę sejmową, dotyczących popierania rozwoju przemysłu mlecznego i zorganizowania handlu produktami nabiałowymi. II. Zgromadzenie poleca Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego wniesienie petycyi do Rady państwa: 1) by sprzedaż margaryny i innych sztucznych wyrobów pod nazwą masła, wzbronioną została; 2) by import tych wyrobów wysokim cłem był utrudniony“.

Prof. Pańkowski podnosi wielkie znaczenie spółek mleczarskich, ale zrażony jest przykrem doświadczeniem z projektowaną spółką mleczarską we Lwowie. Miasto Lwów jest ogromnem centrum zbytu, a przecież Spółka nie może przyjść do skutku pomimo, że już od trzech lat jest ona zorganizowaną i ma wyrobiony statut. Na kontynencie nie ma dziś już zakątka, gdzieby nie powstawały spółki mleczarskie; najbliżsi nasi sąsiedzi Węgrzy mają kilkadziesiąt takich spółek. A przecież u nas inaczej, winna zaś temu nasza apatja. Referat p. Nikorowicza, bardzo przekonujący, został aplauzem przyjęty, widocznie zrobił wrażenie dodatnie i zachęcił do spółek — życzy, aby te piękne zamiary obróciły się w czyn, spółki mleczarskie bowiem wpłynęłyby bardzo korzystnie na nasze wiejskie gospodarstwa.

Hr. Krukowiecki dziękuje referentowi za podniesienie sprawy istotnie korzystnej; dr. Pawlikowski J. zaleca zakładanie spółek właśnie tam, gdzie mleko nie daje się dobrze spieniężyć i radzi naśladować Węgrów.

P. Brykczyński uzasadnia, że Lwów nie jest odpowiedniem miejscem dla spółki mleczarskiej i dla tego nie może ona przyjść do skutku. Jeżeli kto bez spółki może nabiał dobrze sprzedać, to nie zechce się wiązać w spółkę. Zwraca uwagę na górskie powiaty, gdzie z czasem należeliby do spółek i włościanie. Przemawia dalej za sprzedażą dobrych naszych produktów nabiałowych pod własną marką, bo dotychczas znają pod nazwą galicyjskich wyrobów lichy ser beczkowy i fałszowane masło, zorganizowawszy handel moglibyśmy mieć odbyt na Wschód.

Po końcowem przemówieniu p. Nikorowicza, w którem podniósł znaczenie produkcyi masła i możliwość eksportu, przyjęto jego wnioski jednomyślnie.

Następnie przyszła **sprawa handlu terminowego zbożem** którą referował dr. Włodz. Kozłowski uzasadniając następujące wnioski;

Zważywszy, że obok konkurencyi zamorskiej i rosyjskiej i ceł niemieckich także i obrót terminowy zbożem często fikcyjnym na giełdzie wiedeńskiej, staje się przyczyną utrudnienia zbytu; zważywszy, że usiłowania sztucznego podwyższenia lub obniżenia ceny zboża w miarę wykupna zapasów od producentów, łączą się zawsze z niekorzyścią dla producentów; zważywszy, że usunięto z przepisów i zwyczajów giełdowych, przepis nakazujący na znak dokonania umowy dawać zadatek, że przeto wyuzdana gra giełdowa na dyferencye odbywa się często bez żadnego ryzyka; zważywszy, że wskutek wpływu interesowanych konsorcyów ocenienie jakości towaru bywa często stronniczem-

*) Podamy go wkrótce dosłownie.

zważywszy, że rzeczone obroty terminowe na giełdzie wiedeńskiej, mogą skarbowi państwa dostarczyć środków podatkowych w większej mierze, aniżeli projekt ustawy o podatku giełdowym proponuje; zważywszy, że Radzie państwa niemieckiego przedłożono wniosek parlamentarnego zbadania ustroju nadużyć giełdy przemysłowej — przeto Walne Zgromadzenie uchwalić raczy:

I. Wystosować do Koła polskiego petycyę z prośbą o szybkie załatwienie projektu podatku giełdowego i o wydatniejsze opodatkowanie obrotów terminowych zbożem.

II. Wystosować do Rady państwa petycyę z prośbą, 1) o zbadanie w drodze parlamentarnej statutów, ustroju i nadużyć giełdy dla mąki i ziemiopłodów; 2) a) zakazanie w drodze ustawodawczej zawierania umów terminowych bez zadatku niższego od 1 złr., za 100 kg.; b) o odmówienie pretensyom z gry giełdowej na dyferencye prawa do udania się na drogę sądową lub rozjemczą; c) o wezwanie rządu, ażeby zniewolił kolej Karola Ludwika jako subwencyonowaną przez państwo do zaniechania udzielanych przez nią wspólnie z Unionbankiem zaliczek na zboże rosyjskie loco Podwołoczyska.

Po krótkiej dyskusyi zostały wnioski powyższe jednomyślnie przyjęte.

Następnie referował Dr. Wł. Kozłowski **sprawy taryf drzewnych i stacyi refakcyjnych.** P. referent nadmienił, że Koło polskie wystąpiło także w tej sprawie. Galicya powinnaby mieć przynajmniej 60 takich stacyj. Przy tej sposobności podnosi mowca, że zarządzenia z r. 1879, zabraniające kolei Karola Ludwika udzielania refakcyj zbożowych zbożu rosyjskiemu nie jest ściśle przestrzeganem. Kolej Karola Ludwika obchodzi jednak ten zakaz. Byłoby dobrze, gdyby zebrano dowody i przedłożono je Kołu polskiemu, które na podstawie faktów mogłoby wnieść interpelacyę.

Następnie przedkłada referent następującą petycyę w sprawie stacyj refakcyjnych imieniem Komitetu:

Zważywszy, że taryfę uzupełniającą dla przewozu drzewa w kierunku Adryatyku z d. 1. stycznia 1889, zmieniono ogłoszeniem z d. 24. lutego 1889, jedynie tylko dla dziewięciu stacyi galicyjskich, a dla sześciu bukowińskich, redukując przez to dokonane przedtem podwyższenie o pół część; zważywszy, że w myśl rzeczonego zniżenia, jedna stacya nadawcza z wyjątkową ceną przewozu przypada na 37 kilm. kolei na Bukowinie, a w Galicyi na 255 kilm., że zatem wedle równej miary Galicya mieć powinna zniżenie taryf dla 62 stacyj; zważywszy, że minister handlu w uznaniu tej dla galicyjskiego eksportu drzewnego wielce dotkliwej niedogodności przyobiecał rozpocząć rokowania z dyrekcjami kolei w celu przypuszczenia większej ilości stacyj do zniżeń ogłoszeniem z dnia 24. lutego 1889 przyznanych i zażądał wykazu najważniejszych dla handlu drzewnego miejsc ładunkowych; zważywszy, że taryfa z d. 1. stycznia 1889 cenę przewozu drzewa w taryfie z dnia 1. marca 1886 zawartą, dla wszystkich stacyi zniżyła, a jedynie tylko na kolei Jarosławsko-Sokalskiej cenę przewozu bezpodstawnie podwyższyła, — uprasza Komitet ministra handlu 1) o przedsięwzięcie rokowań w celu zrównania cen przewozu dla stacyi 1. Żywiec, 2. Sucha, 3. Podgórze, 4. Nowy Sącz, 5. Stróże, 6. Tarnów, 7. Dębica, 8. Rozwadów 9. Mielec, 10. Zagórz, 11. Rzeszów, 12. Jarosław, 13. Mościska, 14. Okszyce, 15. Bełzec, 16. Żółkiew, 17. Lwów, 18. Krasne, 19. Rawa ruska, 20. Buczacz, 21. Sniatyn, 22. Przemyśl, 23. Otynia z cenami taryfą wyjątkową z d. 23. lutego 1889. dziewięciu stacjom galicyjskim, ze sześciu bukowińskiemi przyznanemi, z zastrzeżeniem prawa reklamacyi dla innych stacyj; 2) o zbadanie przyczyny, dla której cenę przewozu z Rawy ruskiej i Sokala podwyższono i o przedsięwzięcie odpowiednich kroków dla uchylenia tego podwyższenia; 3) o bezpośrednią taryfę drzewną do Belgii i do Szwajcarji i Francyi via Arlberg; 4) o zapobieżenie w porozumieniu z posłami bukowińskimi projektowanemu podwyższeniu taryf dla wywozu drzewa na Wschód na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, które na życzenie innych kolei po upływie sześciu miesięcy dokonać się może.

Nawiązując do sprawy taryf zabrał głos hr. St. Dzieduszycki i dowiódł na podstawie faktów, że nie tylko kolej Karola Ludwika, lecz także i kolej państwowa proteguje zboże rosyjskie. W Husiatynie sprzedają zboże, które idzie do lamusów i wraca ztamtąd jako zboże rosyjskie. Bogactwo rolnictwa jest bogactwem kraju i państwa. To też państwa ościenne popierają rolnictwo za Zbruczem, my, jako Polacy i katolicy jesteśmy z pod prawa wyjęci, pod względem jednak rolnictwa jesteśmy tam popierani. Taryfy są tam ogromnie tanie; dają zaliczki na zboża — bank rządowy udziela pożyczek — wystarczy weksel z jednym podpisem. Podnoszono tam nawet myśl udzielania pożyczek na krescencje. Tam jest Azya -- a tu Europa. Nie rozumiem dlaczego tam ma być dobrze, a tu źle, chłodno i głodno. Tam są pojęcia prymitywne. A dodać muszę, że tam nie byli dotychczas narażeni na straty ci, którzy dają zaliczki i pożyczki na zboża. U nas dzieje się przeciwnie. Gdyby w Niemczech lub we Francyi powstała nowa ustawa, któraby kazała płacić rolnikom za to, że używają na wsi spacerów i świeżego powietrza, za lat kilka mielibyśmy u nas tę samą ustawę, a reprezentacya nasza myślałaby, że z motywów wysoce politycznych należy ją przyjąć. Mowca przypomina, jak przyjęto we Wiedniu delegatów Tow. gospodarskiego i Tow. kred. ziemskiego i kończy: „Rozchodzi mi się o to, aby my rolnicy pamiętali o tem, że wkrótce wybierać nam przyjdzie reprezentantów, a wówczas będziemy tylko tych, którzy nas dobrze reprezentują. (Brawa).

Po przemówieniu powyższem przyjęto wniosek dra. Wł. Kozłowskiego.

P. Michał Krzysztofowicz zawiadomił Radę ogólną, że ukonstytuowało się Towarzystwo plantatorów tytoniu, wybierając prezesem swoim Leona ks. Sapiehę. Mowca wyrażając imieniem Towarzystwa podziękowanie

Komitetowi Tow. gosp. za dotychczasową opiekę, prosił o dalszą i zawiadomił, że plantatorowie tytoniu, zawiązani w towarzystwo, przystępują zbiorowo jako osoba moralna do towarzystwa gospodarskiego. Dalej wyraził życzenie, aby rząd, który ma tak znaczny dochód z monopolu tytoniowego nie wyzyskiwał plantatorów tytoniu, aby ich organa urzędowe nie szykanowały i aby urzędnicy władali językiem krajowym.

Ks. Adam Sapieha oświadcza, iż z radością przyjmuje do wiadomości ukonstytuowanie się Towarzystwa i że Komitet z całą gotowością popierać je będzie. Wnosi, aby Komitet był w ciągłych stosunkach z Towarzystwem plantatorów, wyrażając nadzieję, że połączonemi siłami da się wiele osiągnąć.

P. Artur Cielecki przedstawia sprawę **tępienia myszy** i stawia imieniem oddziału Podolskiego następujący wniosek:

„Komitet Towarzystwa gal. gospodarskiego raczy w drodze właściwej uzyskać z funduszów krajowych znaczniejszą kwotę celem zarządzenia odpowiednich środków dla tępienia myszy polnych w tych okolicach, w których znajdując się w większej ilości, zagrażają one klęską rolnikom, oraz celem wynagradzania niszczenia tychże szkodników.“

Referent Komitetu p. Henzel wątpi, czy wnioski Komitetu podolskiego mogłyby być zrealizowane i wykazuje że kwota na to potrzebna musiałaby być bardzo znaczna a tej z funduszów krajowych nie da się uzyskać. Tu trzeba działać tylko skupionemi siłami i w drodze ustawy przymusowej zaradzić klęsce. W pierwszym rzędzie ma rząd obowiązek zaradzić temu — na podstawie ustawy o klęskach elementarnych żądać należy opustu podatków skutkiem klęski wyrządzonej przez myszy. Sejm uchwalił w tej mierze 1) wezwać namiestnictwo, aby za pośrednictwem starostw starało się nakłonić gminy i obszary do niszczenia myszy i 2) wezwać rząd do wniesienia ustawy, regulującej tępienie myszy. Ostatecznie wnosi, aby zamiast wniosku p. Cieleckiego uchwalić następujący:

„Rada ogólna uchwala: Poleca się Komitetowi, by imieniem Tow. gospodarskiego poparł jak najsilniej tam, gdzie należy uchwały wys. sejmu w sprawie tępienia myszy“.

P. Agopsowicz popiera wniosek p. Cieleckiego i opowiada, że gospodarując od kilkunastu lat, został już 3 razy przez myszy doszczętnie zniszczony.

P. Frommel popiera wniosek referenta p. Henzla, twierdząc, że rząd powinien klęsce tej zaradzić, gdyż dotyczy ona nie tylko Galicyi lecz innych krajów. Należy tu to samo zrobić, co we Francyi i w Wirtembergii. Należy tu działać zbiorowemi siłami i nie kierować się delikatnością — jeden powinien czuwać nad drugim i denuncjować tego, który nie tępi myszy (brawo).

P. Cielecki oświadcza, iż chodziło mu głównie o to, ażeby zbadano zkąd te myszy do nas przychodzą.

Hr. Wł. Koziebrocki opowiada, że teraz pojawiły się myszy także w tarnowskim i mieleckim powiecie, gdzie dawniej nie były. Pojawił się o tem pouczający artykuł w „Łowcu“. Mowca poruszył też sprawę tę w sejmie i twierdzi, że sąsiad jego (p. Frommel) wygubił w jednym roku 47.000 myszy. Rozpisał nagrodę za tępienie myszy i chłopcy wiejscy codziennie przynosili po 40 do 50 myszy. Za przykładem tym powinni pójść inni. Ustawa o opustach podatkowych nie zostaje wykonywaną w praktyce. W ostatnim roku były ogromne szkody. Podaliśmy o tem do władz w jesieni i wówczas zażądano, abyśmy wymienili parcele, dotknięte klęską elementarną. Zrobiono to, a odpowiedź dotychczas nie nadeszła. Powinniśmy zdążać do tego, aby szkody, podane do wiadomości w jesieni odpisane były na wiosnę. Polecamy Komitetowi Tow. gospodarskiego, aby zwrócił się do rządu z żądaniem, aby co do szkód wysyłał na wiosnę komisyę celem likwidowania szkód.

P. Abrahamowicz oświadcza, iż w r. z. podniósł w komisyi budżetowej Rady państwa, że myszy wędrujące wyrządzają w Galicyi ogromne szkody, potwierdził to pan Majer, referent w ministerstwie skarbu. Na zapytanie, czy rząd w razie klęski wyrządzonej przez myszy polne skłonnym jest kazać odpisać podatek, oświadczył i minister Dunajewski i referent p. Majer kategorycznie, że władze podatkowe i polityczne otrzymały wezwanie, aby w takich wypadkach natychmiast delegowały komisyę i likwidowały szkody. Nadużycia organów rządowych podawane być powinny do wiadomości publicznej przynajmniej za pośrednictwem dzienników.

P. Nanowski ilustruje postępowanie urzędników. W górach przed 3 laty deszcze zniszczyły zboże. Kazano zbadać szkodę, nie pozwolono jednak urzędnikom wyjeżdżać z miasta i na koszta im nie dano. Urzędnik robił więc protokoły w biurze, z tymi, których przypadkowo złapał. Nie przyznano jednak opustu, likwidowanego przez urzędnika, motywując to tem, że nie był na miejscu. I do dzisiejszego dnia nic nie dostaliśmy (wesołość).

P. Frommel oświadcza, iż odpisanie podatku jest tylko małą ulgą i wnosi aby dowiedziano się przez posła w Stutgardzie, jak tam się wzięto w r. 1859 do tępienia myszy polnych.

Pp. Lekczyński i hr. Koziebrodzki wykazują że u nas są teraz myszy wędrowne, a p. Abrahamowicz na zapytanie hr. Koziebrodzkiego oświadcza, iż oświadczenie ministra Dunajewskiego znajduje się w protokołach komisyi budżetowej Rady państwa i w *Reichsratscorr.*

Hr. Koziebrodzki przyjmując to oświadczenie do wiadomości stawia wniosek, ażeby Komitet gal. Tow. gosp. ogłosił publicznie to przemówienie p. Dunajewskiego, zanim rozpoczną się roboty wiosenne.

W końcu przyjęto wnioski pp. Henzla i hr. Koziebrodzkiego.

Znaczenie soli potasowych
do uprawy obszarów
piaszczystych i torfowych.

(Nadesłane po niemiecku przez autora.)

Sprawa lepszego jak dotąd zużytkowania naszych obszarów piaszczystych i zabagnionych, torfowych, popchniętą została na lepsze tory, mianowicie pierwszych przez wykonywane zalesienia, drugich przez rozpoczęte melioracye, czem ostatniem zajął się gorliwie Wydział krajowy a w ostatnich miesiącach i Rząd, podnosząc sprawę badania torfowisk nietylko jako zapasów materyału opałowego ale także i w tym kierunku, o ile one nadają się do przekształcenia na role. Że piaski i torfowiska mogą być we wielu razach użytkowane jako role, nie podlega wątpliwości, ale też i to jest pewne, że przy ich użytkowaniu bardzo wielkie ma znaczenie użycie nawozów, dostarczających roślinom mineralnych związków pożywnych, przedewszystkiem potasu (kali) sole bowiem potasowe są dla lekkich piaszczystych gleb bardzo użyteczne, dla torfowisk zaś i murszastych gruntów (*Moorböden*) zwanych także młakami są wprost niezbędne, jeżeli uprawa rolna nie ma być bezcelową próbą. Z tego wynika, jakie to dla uprawiającego podobne gleby ważne, jeżeli potrzebne mu sole potasowe może mieć po niższej cenie i może je z łatwością nabywać.

Udałe kultury na torfowiskach i młakach Hollandyi, głównie zaś w Niemczech spowodowały, że także w Austryi zabrano się do podobnych kultur, z których, o ile je znam najrozleglejsze są w Iben koło Salzburga.

Jeżeli kultury podobne odpowiednio są założone, natenczas dochody brutto nie pozostawiają nic do życzenia, dochody jednak czyste znanych mi w Austryi podobnych przedsiębiorstw pozostają daleko za dochodami czystymi osiąganymi w Niemczech i to pomimo taniości ziemi. Szczególnie uderzającem jest to u nas w Galicyi, gdzie cena ziemi i pracy jest niższą, niżeli we wszystkich innych krajach austryackich. Mojem zdaniem, głównym powodem tego zjawiska jest drogość soli potasowych, które muszą być sprowadzane z Niemiec.

Widziałem łąki torfiaste, dające na hektar tylko 12 centn. metr. albo w razie nawadniania zaledwie 23 centn. metr. lichego siana, które po przeprowadzonej kulturze dawały po 80 do 100 c. m. słodkiego, koniczynami przerzuconego siana. Nawet na obszarach, gdzie oprócz polowania błotnego i to nie bardzo bezpiecznego w skutek grząskości nie bywało innych użytków, znachodziłem po przeprowadzonej kulturze np. Ibru, metrowe gęste zarosty słodkich traw z koniczami. Widziałem też owsy dające po 21 c. m. z hektara na obszarach, które przedtem pomimo obsuszenia (niebardzo dokładnego wprawdzie) i gnojenia co 8 lat obornikiem, wydawały wiele chwastów, wiele słomy ale bardzo mało owsa. W tych samych miejscach widziałem w Austryi piękną pastewną marchew, ale zato nigdzie dobrych buraków pastewnych, gdy w Niemczech w podobnych okolicznościach zbierają z hektara ponad 780 c. m. buraków pastewnych, a nawet buraki cukrowe z korzyścią uprawiają.

W Austro-Węgrzech, mianowicie zaś u nas w Galicyi mamy jeszcze wielkie do uprawy rolnej nadające się torfiaste przestrzenie. Kto z podróżnych przejeżdżających kraj nasz, nie spostrzegł rozległych, niezliczonymi zamszonymi pagóreczkami pokrytych pustek? Ile to zgryzoty niejednemu oficerowi kawaleryi narobiły już podczas manewrów nasze bagniste łąki, niweczące najlepiej obmyślane obejścia nieprzyjaciela lub ataki decydujące?

Wracając do umiejętnej kultury torfowisk, zaznaczamy, że do tego potrzeba bezwzględnie: gruntownego osuszenia, możliwości nawodnienia podczas posuchy i nawożenia za pomocą kwasu fosforowego i większych ilości potasu, które to obydwa związki nawozowe, opierając się na licznych i długoletnich doświadczeniach w Niemczech, najtaniej wypadają we formie żużli Thomasa (kwas fosforowy) i Kainitza (potas).

B e z p o t a s u (kali) n i e m a d o b r y m s k u t k i e m u w i e ń c z o n e j u p r a w y t o r f o w i s k, bo chociaż w różnych torfowiskach ilość najważniejszych związków będących pożywieniem roślin, ulega nadzwyczajnym zmianom, to zawartość w nich potasu waha się tylko w bardzo szczupłych granicach, jest zaś w ogóle tak małą że dodatek soli potasowych jest w każdym wypadku potrzebny. Ale właśnie potas jest dla Galicyi najkosztowniejszym, pomimo, że posiadamy w Kałuszu potężne pokłady kainitu (w stanie czystym siarkan potasu), które jednak niestety leżą odłogiem.

Mógłby tu kto nadmienić, że nawiezienie gliną lub piaskiem jest także bardzo dzielnym środkiem, jak tego dowiodły kultury w Cunrau koło Magdeburga. Tymczasem takie nawożenie jest właśnie najkosztowniejszą robotą przy uprawie torfowisk, a do tego nie jest absolutną koniecznością, chociaż przedstawia tę wielką korzyść, że zapobiega wyciąganiu mrozem ozimin i uprawa jest bardzo łatwą, ponieważ tylko warstwą kryjącą torf pług poruszać powinien.

Na torfowiskach ani gliną ani piaskiem nie okrywanych, widziałem bardzo dobrze udały następujący płodozmian: buraki pastewne, kartofle pastewne i marchew olbrzymia, potem owies z koniczem, który w trzecim roku po pierwszym pokosie przeorywano. To samo już w pierwszym roku uprawy udawały się znakomicie konopie i kapusty, zaś łąki kośne w miarę użycia nawozów dawały zwiększające się zbiory najlepszego gatunku. Używano żużli Thomasa i soli potasowych.

Żużle Thomasa możemy jeszcze dosyć tanio pobierać w Oderbergu, ale na brak soli potasowych, właśnie dla dobrego skutku potrzebnych większemi ilościami, utyskują uprawy torfowisk w Galicyi. Kainit kosztuje obecnie w okolicy Jarosławia przeszło 4 złr. centnar metr., w czem same koszta kolejowe wynoszą 2 złr. Gdyby sole potasowe można było pobierać w Kałuszu, natenczas koszta przywozu wynosiłyby co najwyżej 80 centów. Oprócz dalekiego transportu podroża dla nas kainit przepisana denaturacya. W kainicie naturalnym np. z Aschersleben, znajduje się 14·2% czystego kali, gdy w denaturowanym tylko 11·4% i dla tego też kilogram kali w pierwszem kosztuje 28.16 centn., gdy w denaturowanym kosztuje w okolicy Jarosławia 35 centów.

Najsłabsza dawka potasu (kali) wynosić musi 45 kg. na morg (0·58 ha), jeżeli ma być skuteczną, z tego też powodu potrzeba na hektar 7 centn. metr. denaturowanego kainitu, gdy naturalnego potrzeba tylko 5·5 centn. metr. Przypuszczając, że oba w kopalni to samo kosztują, to przez samą denaturacyę zostaje cena kainitu podwyższoną o prawie 7 zł. na hektarze. Jeżelibyśmy dla kainitu w Kałuszu przyjęli te same ceny, jakie w ostatnim czasie płacili w Niemczech tamtejsi rolnicy t. j. 1·50 mark, wtedy nie uwzględniając ażia, centnar metr. wypadnie 75 centów, przywóz 80 centów, razem więc 1·55 złr. Nawożenie naturalnym kainitem kosztowałoby więc przy takiej cenie w Kałuszu 8 złr. na hektar, gdy obecnie kosztuje 28 złr.

Nadmienić tu musimy, że podczas istnienia kopalni w Kałuszu sole nawozowe nie miały prawie żadnego odbytu w Galicyi. Byliśmy wtedy niedoświadczeni, teraz zaś, gdy poznaliśmy się na ważności soli potasowych, zapadła klamka. Gdyby wtedy był odbyt w kraju owych soli, Towarzystwo eksploatacyjne nie byłoby upadło, ale owszem istniałoby do dzisiaj. Kałusz dostarczał swoich soli tylko morawskim cukrowniom, czeskie zaś zaspakajały swe zapotrzebowanie w Stasfurcie, nie nadeszła bowiem była jeszcze era ceł ochronnych.

W sprawie wywozu nierogacizny z Galicyi.

Od reprezentanta Koła polskiego w ekonomicznej komisyi Izby poselskiej otrzymał korespondent *Gazety lwowskiej* sprawozdanie z obrad tejże komisyi nad petycyą z Galicyi w sprawie utrudnionego wywozu nierogacizny, których przebieg, wedle streszczonego sprawozdania tegoż, był następujący:

Referent pos. Wysocki zaznaczył fakt, że galicyjski handel nierogacizną w skutek rozporządzenia rządowego z dnia 7 grudnia r. z. bardzo ucierpiał, i zapytał obecnego na posiedzeniu komisarza rządowego, co zniewoliło Rząd do użycia sposobu tak surowego, a nieusprawiedliwionego okolicznościami, skoro w Galicyi o zarazie nie było słychać, owszem powstało mniemanie, że nierogacizna dopiero podczas przymusowego transportu do Wiednia lub Wiener Neustadt na zarazę zapada.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny dr. Kusy odpowiada, że samo stwierdzenie zarazy w transportach w Galicyi było Rządowi wystarczającą przyczyną do wydania rozporządzenia, chociaż, co prawda, stwierdzono zarazę nie w samej Galicyi i dopiero po obserwacyach w stacyach kontumacyjnych w Wiedniu i w Simbach (nad granicą bawarską) zwrócono uwagę galicyjskich władz krajowych na fakt stwierdzony. Rząd bawarski zamknął granicę; rozporządzenie przeto wydano równie w interesie wywozu austryackiego w ogóle, jak w interesie samejże Galicyi. Gniazdo zarazy już wykryto i zastosowano wszelkie przepisane sposoby na jej stłumienie.

Pos. Wysocki ubolewa, że organa nadzorcze pozwoliły zarazie rozwinąć się w tym stopniu, iż utworzenie stacyj kontumacyjnych daleko od Galicyi stało się koniecznością, i zapytuje, co Rząd uczynił, by uwolnić handel galicyjski od tej klęski.

Pos. Kozłowski zaznacza fakt, że wedle wykazu urzędowego ze stycznia r. b. w Galicyi panowała zaraza tylko w trzech miejscowościach i na siedmiu obszarach dworskich, należących do trzech powiatów, w innych krajach koronnych zaś grasowała o wiele więcej, a jednak nie chwycono się co do nich sposobu ekonomicznie tak dotkliwego, jakim jest urządzenie stacyj kontumacyjnych w odległości kilkudziesięciu mil od granic kraju i odwrócenie wywozu od dróg właściwych. Nieliczne wypadki zarazy w Galicyi zresztą złożyć trzeba na karb niedostatecznej liczby weterynarzy urzędowych i złej desinfekcyi wagonów kolejowych, zwłaszcza w obec manewrów konkurencyi pozagalicyjskiej, która często rozmyślnie zawłóczy zarazę do Galicyi. Żąda przeto pomnożenia liczby weterynarzy, lepszej desinfekcyi wagonów i dopilnowania się władz wobec nadużyć konkurencyi.

Komisarz rządowy dr. Kusy odpowiada, że Rząd najsurowszemi sposobami stara się zapobiedz nadużyciom i w tym celu urządził nieustanną służbę na kolejach. Co się tyczy żądania o pomnożeniu liczby weterynarzy, powołuje się na preliminarz budżetu na r. 1889, wedle którego w ciągu tego roku ma się obsadzić 14 nowych posad weterynarskich, i zapowiada, że w r. 1890 liczba ich na nowo ma być pomnożona o 7, jak i liczba lekarzy powiatowych i asystentów stopniowo jest i będzie pomnażana. Ubolewa tylko, że mimo lwowskiej szkoły weterynarskiej braknie kandydatów na posady weterynarskie.

Pos. Kozłowski wywodzi, że niewinny producent nie może płacić kosztów desinfekcyi wagonów kolejowych; że zachodzi pilna potrzeba urządzenia stacyi kontumacyjnej w Biale, gdyż inaczej konkurencya węgierska i serbska stłumi zupełnie wywóz galicyjski. Zapowiedź pomnożenia liczby weterynarzy o 7 w r. 1890, nie zadowala mowcy, który dowodzi liczbami, że między Galicyą a innemi krajami koronnymi zachodzi rażąca dysproporcya co do posad weterynarskich, i przypomina, że szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, pan Erb, w roku zeszłym zgadzał się na ustanowienie po jednym weterynarzu na każdy powiat. W Galicyi znajdą się kandydaci na posady te, gdy będzie wiadomo, że Rząd obsadzić je na prawdę zechce.

Komisarz rządowy, dr. Kusy, przyznaje, że rzeczywiście zachodziło niedopilnowanie się władz nadzorczych co do wyśledzenia i stłumienia zarazy. Winnym wytoczo śledztwo dyscyplinarne, a nawet i karne. Urządzenie stacyi kontumacyjnej w Biale w celu usunięcia przeszkody galicyjskiemu handlowi nierogacizną jest już rzeczą postanowioną i niebawem będzie można ją otworzyć. Co się tyczy znaczniejszego pomnożenia w roku 1890 liczby weterynarzy, niż o siedmiu, ministerstwo spraw wawnętrznych jest jak najżyczliwiej usposobione.

Referent, poseł Wysocki, z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenia pana komisarza rządowego, szczególnie co do urządzenia stacyi kontumacyjnej w Biale, co do której spodziewa się, że na prawdę w rychle będzie stworzona, zwłaszcza, gdy rząd pruski podobno oświadczył, iż w razie urządzenia stacyi tej otworzy granicę dla nierogacizny z Galicyi. To powinno być ministerstwu spraw wewnętrznych pobudką, żeby z tem większym pospiechem uczynić zadość rezolucyi Sejmu galicyjskiego z d. 24 stycznia r. b.

Komisya jednomyślnie uchwala przekazać petycyę galicyjską Rządowi do życzliwego załatwienia.

Sianie maku wspólnie z bur kami pastewnymi

(Odpowiedź 1 na pytanie 6.)

Siew maku w rzędach wspólnie z burakami lub marchwią pastewną używanym bywa z wielką korzyścią w tym razie, jeżeli buraki i marchew wyprodukować chcemy z nasienia (a nie przez przesadzanie flanców), a to dla dwóch przyczyn:

Po 1 sze mak wschodzi rychło, wyrasta dosyć szybko, znaczy więc rzędy i ułatwia robotnikom plewienie chwastów na rzędach pomiędzy burakami, słabo się jeszcze odznaczającymi

Po 2-re wyrastając wysoko, nie cieni buraków i marchwi, zabiera mało miejsca, burakom nie czyni żadnej ujmy, a zawsze dać może w razie średniego urodzaju od 1-go do 2 ch cetnarów p. nasienia, co licząc po średniej cenie 16 zł. za 1 cetn. p. podnosi do 32 zł. dochód z morga.

Nie sadząc więcej jak 8 — 10 morgów głąbi pastewnych, nie zbierałem dokładnych dat o plonie maku w rzędach buraków pastewnych. Widząc jednak znaczne przestrzenie obsiane obok buraków makiem w Pawłosiowie w Jarosławskiem, odsyłam szan. pytającego, w razie chęci otrzymania dokładny ch dat do Wgo p. dyrektora Fromla, których, jak jestem przekonany, z największą chęcią udzielić raczy.

Ze 100. 19 marca 1889.

Paweł Leszczyc.

W odpowiedzi 2 na pytanie drugie przezemnie nadesłanej i umieszczonej w 11 numerze „Rolnika“ str. 84 we wierszu 13 od dołu licząc, zaszła pomyłka, albowiem podałem cyfrę „40 kilogramów (a n i e 70 kilogramów) ziemniaków dziennej racyi“.

P. Leszczyc.

Użycie torfu jako środka nawozowego.

(Odpowiedź 1 na pytanie 3.)

Torf jako ziemia powstała przez rozkład ciał organicznych bez wolnego przystępu powietrza, wprawdzie posiada pożywne części jednak w takim stanie, że roślina takowych absorbować nie jest w możności, a przynajmniej w bardzo małej ilości, przeto torf jako nawóz pomocniczy sam przez się, uważanym być nie może. Gdzie jednak chodzi o poprawienie fizykalnych własności ziemi, tam z dobrym skutkiem użyty być może jak n. p. na gruntach piaszczystych przyczyni się do większej zwięzłości ziemi, dłuższego utrzymania wilgoci, do tego w ziemiach takich mając zapewniony łatwy przystęp powietrza rozłoży się, a tem samem zbogaci nieco ziemię w pokarmy roślinne. Również na ziemiach bardzo spoistych jakiemi są ziemie gliniaste przyczyni się do tego że ziemie te staną się więcej pulchne i ciepłe. Czarnoziemu zaś nie widzę potrzeby mieszać z torfem, gdyż już sam zawiera dosyć organicznych ciał po części nie rozłożonych, a więc dla rośliny nieużytecznych, przeto chodzić powinno o to, by jak największą powierzchnię wystawić na działanie powietrza, a przeto przyspieszyć rozkład tychże, co uskutecznić można przez głębszą orkę. A jeżeli ziemia przytem jest bardzo zwięzła, to domieszka torfu chociażby zawierającego mały procent żelaza szkodliwą by być nie mogła, Piasek użyty zamiast torfu więcej by się przyczynił do zmniejszenia zwięzłości ziemi, ułatwiłby lepiej przystęp powietrza do głębszych warstw a przez to przyczyniłby się do szybszego rozkładu ciał organicznych tamże się znajdujących. Torf użyty także do posypywania nawozu, pochłania amoniak i przyczynia się przez to do powiększenia wartości obornika a jako środek bezwzględnie najtańszy ze wszystkich w tym celu używanych, zasługuje na zastosowanie. Torf w kompostach przy dodatku wapna, które przyspiesza jego rozkład i odpowiednio przerobiony, służyć może wybornie jako nawóz pomocniczy.

Krasiczyn w marcu 1889.

T. Studnicki.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału brzozowskiego.

Oddział brzozowski wystylizował następujące pismo do swego byłego prezesa:

Do Jaśnie Wielmożnego pana Teofila Ostaszewskiego byłego prezesa Oddziału brzozowskiego c.k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Wzdowie.

Z powodu wniesionej przez Jaśnie Wielmożnego Pana rezygnacyi z godności prezesa tutejszego Oddziału, Walne Zgromadzenie na posiedzeniu swem w dniu 17 grudnia 1888 odbytem, postanowiło jednogłośnie złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu, jako inicyatorowi w zawiązaniu i za przewodnictwo tegoż Oddziału, najszczersze podziękowanie, przyczem nie może pominąć wyrazów prawdziwego uznania za półwiekowe starania około podniesienia chowu bydła w kraju, uwieńczone świetnym rezultatem, upraszając zarazem o wspieranie nas i nadal swojemi doświadczonem radami.

Rada Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Brzozów dnia 19 marca 1889.

Gruszyński sekretarz Oddziału.   *Kanty Dydyński* m. p. prezes

---

Z Oddziału stanisławowskiego: 50 Walne Zebranie.

Dnia 28 marca b. r. zwołane zostało na dzień 28 marca b. r. 50 Walne Zebranie do Stanisławowa.

Porządek dzienny następujący: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania 2. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału. 3 Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum Radzie Oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego z czynności i obrotu kasowego za r. 1888 — sprawozdawca Wny Szeliński. 4. Sprawozdanie z zebrania Ogólnej Rady c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. — Sprawozdawcy Wni Jabłonowski i Stojowski. 5. Sprawozdanie z ustanowionych subwencyonowanych i subwencyjnych stacyj reproduktorów. 6 Sprawozdanie: a) w sprawie uzyskanej subwencyi na zakupno drenarki; b) w sprawie poszukiwań pokładów torfowych; c) w sprawie podania do Sejmu o pomoc w zasiewach. 7. Wniosek zmiany nazwy Oddziału. 8. O zużytkowaniu karczem w obec zniesienia propinacyi. 9. Wnioski i pytania w zakresie gospodarstwa. 10. Uregulowanie wkładek. *Do doręczenia Szanownym członkom:* Sprawozdanie Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego za rok 1888. Do wiadomości: a) o przedłożonych wnioskach w celach

subwencyj na r. 1890; b) o nasionach leśnych wszystkich gatunków drzew, cennik stacyi doświadczalnej z Wiener Neustadt c) w sprawie dostaw zboża dla wojska; d) w sprawie szkód wyrządzonych przez myszy polne; e) w sprawie 8 stypendyów po 60 zł. szkoły chmielarskiej; f) cennik szczepów drzew owocowych ze szkoły w Czernichowie.

Wiadomości bieżące.

Zbiory w r. 1888. Ministerstwo rolnictwa ogłasza sumaryczny wykaz przedłożonych mu wyników zbioru za r. 1888 pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w pojedyńczych krajach koronnych z wyjątkiem Wschodniej Galicyi, Dalmacyi i północnego (włoskiego Tyrolu), co do których zostaną dodatkowo ogłoszone odnośne daty.

Zbiór w tysiącach hektolitrów;

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
Dolna Austrya	1601	3221	1167	4102
Górna Austrya	939	2088	915	2230
Salcburg	107	167	20	293
Styrya	942	1171	253	1555
Karyntya	229	524	185	649
Kraina	253	170	200	392
Niem. Tyrol	121	324	128	132
Vorarlberg	10	5	10	14
Istrya i Gor.	244	38	107	60
Czechy	5375	9365	7727	11449
Morawa	1796	3729	3635	4485
Szląsk	215	680	445	1069
Zach. Galicya	1489	1726	1727	3935
Bukowina	262	447	603	635
Razem	13 583	23855	17122	31000
W r. 1887 było w tych samych krajach	13432	26074	16653	29781
W r. 1888 tedy	+151	—2219	+467	+1219

W porównaniu z wynikami przeciętnymi okazuje się nad wyżka (+) lub ubytek (—) w procentach przeciętnych, mianowicie:

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
Dolna Austrya	+ 25	+ 18	+ 2	+ 16
Górna Austrya	+ 22	+ 42	+ 20	+ 33
Salcburg	- 20	— 14	- 23	+ 21
Styrya	+ 21	+ 23	+ 3	+ 5
Karyntya	— 4	— 8	— 6	— 13
Kraina	+ 23	+ 8	+ 2	+ 14
Niem. Tyrol	— 12	- 14	— 5	+ 11
Vorarlberg	— 29	+ 1	+ 2	- 16
Istrya i Gor.	— 4	— 20	— 16	+ 2
Czechy	+ 28	+ 6	+ 45	+ 26
Morawa	+ 32	+ 12	+ 37	+ 11
Szląsk	+ 27	+ 21	+ 38	— 2
Z. Galicya	+ 48	— 2	+ 29	+ 13
Bukowina	+ 23	+ 23	+ 38	—

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 28 marca 1889.

W obec małej tendencji na targach zagranicznych a nadto w obec odwilży wiosennej gdzie termina dostawy nie mogą być dla nieprzebytych dróg dokładnie oznaczone, obrót handlowy ogranicza się przeważnie na produktach do transportu gotowych.

Ceny, mianowicie w życie, owsie, jęczmieniu i grochu notują nieco wyżej — przy braku jednak podaży transakcye są bardzo ograniczone.

Pszenica usposobienie spokojne.

Żyto usposobienie przychylne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·70	do	7·20
Żyto gotowe	5·40	„	5·75
Owies obroczny	5·90	do	6·40
Jęczmień	5·70	„	6·70
Rzepak	—·—	„	—·—
Groch	6·50	„	10·—
Wyka	6·75	„	7·50
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	6·50	„	7·—
Kukurudza	6·20	„	6·90
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	56·—	„	68·—
„ biała	—·	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei	11·75	„	12·—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego“. Nakładem redakcyi.